Rok 1873. Kraków, czwartek 4 grudnia Nr. 279.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 tr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 tr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje niepieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty
na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
na grudzień . . .	złr. 1	złr. 1 40
na grudzień, styczeń, luty, marzec	złr. 4	złr. 5 40.

Przegląd polityczny.

Ramy dziennika naszego są za szczupłe, aby reprodukować w nim wszystkie przemowy gratulacyjne i odpowiedzi cesarskie na te przemowy różnych a przeróżnych korporacyj i stowarzyszeń.

Przemowy te w ogóle nie mają znaczenia politycznego: a odpowiedzi cesarskie wypowiedziane w Burgu urzędnikom, również zawierają tylko ogólnikowe podziękowania. Tylko w odpowiedzi cesarskiéj, danéj biskupom austrjackim, mieści się ustęp odnoszący się do obecnéj walki na polu wyznaniowém.

„Przekonany jestem — rzekł cesarz — że zgodnemu działaniu władzy duchownéj i świeckiéj powiedzie się pokonać trudności, które prąd czasu stawia na drodze téj czynności ugodowéj.“

Na uwagę również zasługuje przyjęcie deputacji lwowskiego stowarzyszenia Szomer Izrael, którego prezes dr. Kohn oświadczył cesarzowi, że stowarzyszenie to jest polityczne a nie religijne. Ciekawiśmy, czy namiestnictwo lwowskie wie o tém, że Szomer-Izrael jest stowarzyszeniem politycznem — myśmy dotychczas byli zdania, że Szomer-Izrael jest czysto humanitarném stowarzyszeniem. Polecamy tę sprawę uwadze c. k. namiestnictwa.

Cesarz upamiętnił dzień wczorajszy medalem pamiątkowym pod nazwą „medalu wojennego“, do którego prawo mają wszyscy ci, którzy od roku 1848 brali udział w jakiejkolwiek z licznych kampanij austrjackich. Daléj wydaną została wczoraj amnestja dla wszystkich przestępców, którzy się dopuścili obrazy majestatu lub obrazy rodziny cesarskiéj.

Jutro odbędzie się posiedzenie izby panów. Na porządku dziennym jest drugie czytanie projektu ustawy zapomogowéj, albo raczéj pożyczkowéj. Sprawozdawcą jest p. Winterstein.

Sejm niemiecki rozwiązany został rozporządzeniem cesarskiém z d. 29 bm.; nowe wybory odbędą się d. 10 bm.

W sferach rządowych wersalskich zapewniają, że gabinet dzisiejszy stanowczo trwa przy siedmioletnim perjodzie rządów Mac-Mahona, że o żadnych kombinacjach innych podczas tego czasu nie myśli.

Nasze wydawnictwa.

Przeszłego roku było w modzie wołać o oświatę. Najgłośniéj wołał Lwów, a we Lwowie — *Gazeta Narodowa*. Dziś wołanie to wychodzi już trochę z mody; zagłusza je inne wołanie: hejże na żydów! Znowu najgłośniéj woła Lwów — a we Lwowie — *Gazeta Narodowa*.

Wróćmy jednak dziś na chwilę — choć wbrew modzie — do oświaty. Oświatę najskuteczniéj szerzą książki; wydawnictwo książek w naszych stosunkach jest ważną służbą narodową. W téj służbie narodowéj wyprzedza dziś całą Polskę to miasto, które najmniéj krzyczy, bo mu krzyczeć nie wolno — Warszawa. Lwów, który najgłośniéj zawsze krzyczy — według wykazów statystycznych najmniéj książek wydaje, to znaczy, że najmniéj dla oświaty — robi. Kraków choć najmniejsze i najbiedniejsze z głównych miast polskich, jednak po Warszawie najwięcéj książek wydaje, a więc po Warszawie do szerzenia oświaty najwięcéj się przyczynia.

Warszawie zaś przedewszystkiem należy się uznanie. Nakładcy warszawscy zalewają Polskę wydawnictwami; nie mówimy już o czasopismach literackich, politycznych i ilustrowanych — ale każda niemal gałąź literatury osobne wywołuje wydawnictwo: widzimy tam Bibljotekę medyczną, Bibljotekę prawniczą, wydawnictwa dzieł przyrodniczych, gospodarsko-rolniczych i mnóstwo innych. Widocznie duch narodu tłumiony w objawach życia publicznego, toruje sobie coraz szerszą drogę w dziedzinie literatury i nauk. Wydawnictwa popularne, tanie, zbiorowe, tłómaczeń i oryginalnych dzieł, dla młodzieży, dla fachowych ludzi, dla dzieci — słowem nigdy nigdzie w Polsce niewidziano jeszcze takiéj mrówczéj pracy, takiego wytężenia wszystkich sił umysłowych i materjalnych na wzbogacenie literatury ojczystéj, jak dzisiaj w Warszawie. Stolica Polski daje tem świetny dowód swéj żywotności i jasnym przykładem świeci przed innemi miastami Polski, które w korzystniejszych postawione warunkach więcéj krzyczą a mniéj — robią.

A dodać trzeba, że w Warszawie nie masz publicznych instytucji, którymby wolno było drukować polskie książki, nie ma akademji ani towarzystw naukowych polskich, nie ma wszechnicy polskiéj i wydziałów, któreby się wydawnictwami zajmowały.

Całą tę pracę wydawniczą prowadzą li tylko wydawcy prywatni, głównie księgarze, którzy stoją na wysokości zadania swego, nareszcie także literaci; usiłowania ich jednak wspiera liczna publiczność czytająca i chciwa nauki — czego niestety u nas w Galicji nie ma!

Że ruch wydawniczy w Poznaniu ustaje, nic dziwnego. Stolica Wielkopolski, która w latach 1830—1850 wyprzedzała poważnemi wydawnictwami całą Polskę, dziś pozostaje w tyle zapewne z powodu licznych klęsk materjalnych, zadanych Wielkopolsce przez zwycięzki germanizm.

U nas w Krakowie przed kilkoma laty powstała piękna myśl wydawnictwa „książek tanich i popularnych“, niestety myśl ta pozostała myślą tylko — w czyn nigdy wchodzić nie zaczęła. Tych kilkanaście książek bowiem, które wydawnictwo owo wydało, były to dzieła ani tanie ani popularne, a rzecz cała prowadzoną była nie jak to w Warszawie się dzieje, bez krzyku a z wielkim pożytkiem dla ogółu, ale przeciwnie z wielkim krzykiem a stosunkowo małym dla ogółu pożytkiem.

Od tego czasu w Krakowie, pomijając mniéj na ogół obliczone i nie wiele dzieł obejmujące wydawnictwa akademji i wydziału prawnego, ruch wydawniczy nietyle przez księgarzy ile przez literatów podtrzymywanym bywa. Prócz bowiem jednéj firmy księgarskiéj, która przeważnie tak ważne „ludowe“ dzieła wydaje, księgarze krakowscy nie zajmują się nakładami lecz przeważnie handlem książkowym. Ale żywy ruch literacki w Krakowie objawia się wydawnictwami prywatnem nakładym prowadzonemi. Jak w Warszawie czasopisma są zarazem ogniskami ruchu wydawniczego, podobnie i w Krakowie. Czy to w formie odbitek z *Czasu* i *Kraju*, czy też nakładem tych wydawnictw rok rocznie kilka lub kilkanaście książek opuszcza prasę a od roku w Bibljotece przyrodniczéj przybyło Krakowowi świeże także ognisko wydawnictw.

We Lwowie wydawnictwo podtrzymują głównie znowu firmy księgarskie, które tam są dość ruchliwe. Dzienniki lwowskie mniéj się starają o wydawnictwo książek, a wielki hałas przeszłoroczny o oświatę nie wywołał przecież we Lwowie żadnego odpowiedniego wydawnictwa. A jednak jedną książką specjalną więcéj się wpływa na oświatę, jak setkami artykułów dowodzących „potrzeby oświaty“. Wydawnictwo bowiem książek do artykułów o potrzebie oświaty zostaje w takim stosunku, jak czyn do słowa. A nam nie słów, ale czynów trzeba.

Jeżeli zaś dzienniki lwowskie w związku z modną przeszłego roku kwestją oświaty nie okazali żadném odpowiedniém wydawnictwem, że nie przestają na samém słowie, ale czynnie do szerzenia oświaty się przyczyniają: to w obecnéj chwili kwestja żydowska większą wywołuje energję przynajmniéj w *Gazecie Narodowéj*.

Nie ogranicza się ona na artykułach, ale — zapowiada wydawnictwo książki, mającéj zapewne załatwienie téj kwestji przyspieszyć. Jest to książka: kahały i żydzi, w któréj *Gaz. Nar.* obiecuje wyjawić różne „tajemnice“ organizacji kahałów.

Że wydawnictwo takie może być intratném, nie wątpimy: czy ono odpowiada potrzebom naszym, to inna rzecz. Zapowiedź wykrycia „tajemnic“ zawsze ściąga dużo ciekawych: ale czy najświeższe wydawnictwo *Gazety Narodowéj*, prócz celu spekulacyjnago, osiągnie także wyższy cel, niech nam wolno będzie o tém wątpić.

Łatwo jest wyzyskiwać przesądy gminne i korzystać z łatwowiernéj ciekawości ludzkiéj. Liczne wydawnictwa wyzyskują téż tę słabą stronę ludzką. Ale jeżeli już *Gaz. Nar.* chce wydawnictwem jakiémś korzystać z téj słabéj strony publiki: niech to przynajmniéj robi w taki sposób, aby nie jątrzyła równocześnie kwestji społecznych.

Toć i zagranicą są wydawcy książek, którzy podobnemi sposobami zapewniają książkom swój odbyt. Niechajby *Gazeta Narodowa* ogłosiła książkę np. taką, jaką ogłasza jeden z wiedeńskich wydawców podający rodzicom „prawdziwy sposób“, w jaki sobie mogą zapewnić według upodobania — chłopców lub dziewczynki.

Ręczymy *Gaz. Nar.*, że książka taka miałaby taki sam odbyt jak: „kahały i żydzi“, a nie jątrzyłaby niepotrzebnie kwestji wyznaniowych i społecznych, których się nie rozwięzuje takiemi banialukami, jakie zawiera książka „kahały i żydzi“ — ale których rozwiązanie może tylko nastąpić na gruncie oświaty i publicznego wychowania w duchu narodowym.

Korespondencje „Kraju“.

Zakluczyn 28 listopada.

Wydział rady powiatowéj brzeskiéj rozesłał do wszystkich wydziałów rad powiatowych okólnik z wnioskiem: „aby rady powiatowe uchwaliły petycję do wysokiego sejmu o zreorganizowanie rad powiatowych“.

Odezwą podobną łatwo mogą być rady powiatowe obałamucone, dla wyjaśnienia więc rzeczy, przesyłam wam sprawozdanie z posiedzenia rady powiatowéj brzeskiéj odbytego w tym przedmiocie na dniu 27 listopada r. b. Sprawozdawca wny Konstanty Ramult wiceprezes, po dość obszernych wywodach o ogólnéj biedzie, ciężkich czasach, o wysokich podatkach, a wreszcie o znanych kosztach na kancelarją wydziału powiatowego, jakie powiat bezowocnie co rok ponosić musi, postawił następujący wniosek wydziału powiatowego brzeskiego: „Świetna rada powiatowa uzna potrzebę reorganizacji rad powiatowych i w tym celu uchwali petycję do wysokiego sejmu, dopominając się o zupełną egzekutywę, lub w przeciwnym razie o zniesienie wydziałów powiatowych i przydzielenie czynności ich starostom powiatowym“.

Za wnioskiem tym zapisali się do głosu: pp. ks. Jan Kitrys, Jan hr. Stadnicki i Adam Marassé, bronili i uzasadniali go z całą żarliwością, tłómacząc, szczególnie włościanom, że nie będzie potrzeba jeździć na posiedzenia, że c. k. starostowie będą odpowiedzialni z wyborów powstali, że wreszcie jak hr. Stadnicki wyraził się, potrzeba władzy silnéj i tak uorganizowanéj, aby jeden wszystkich zaleb trzymał. Przeciw wnioskowi przemawiali głównie pp. Stanisław Jagielski, Ksawery Tomkiewicz i Józef Żywicki, i nie wdając się w rozbiór dzisiejszych ustaw, twierdzili stanowczo, że i w ramach onych, przy dobréj woli i wytrwałéj pracy z korzyścią dla kraju działać można, gdy tymczasem dobrowolne zrzekanie się téj i tak ciężko wywalczonéj odrobiny praw autonomicznych, jest co najmniéj świadectwem własnego niedołęztwa, za które posłowie nasi w radzie państwa rumienićby się musieli — a co gorsza, że wobec pogrzebania przez centralistów wiedeńskich naszéj rezolucji, c. k. staroście nie odpowiadającemu za swe czynności przed władzą autonomiczną, na ślepo oddajemy siebie i prawa nasze pod nieomylny zarząd.

Gdy się dyskusja skończyła, wniosek poddany pod głosowanie upadł. Zaczęto ponownie wmawiać w włościan, że nie rozumieją o co chodzi, zaczęto znowu tłómaczyć im, że nie będą potrzebowali jeździć na posiedzenia, płacić dodatków do podatków, na radę i t. p. piękne rzeczy, a następnie zapytano stanowczo, czy są zatem jak jest, czy też chcą odmiany, przyczem i p. Fau c. k. starosta zabierając głos, fatygi swéj nie żałował.

Pomimo jednak tych wszystkich pressji i zabiegów, nieszczęśliwy wniosek powtórnie upadł, w skutek czego wny Tomkiewicz członek rady powiatowéj postawił natychmiast naglący wniosek, aby wydział powiatowy o zapadłéj uchwale bezzwłocznie zawiadomił te wydziały powiatowe, do których poprzednio okólnik swój rozesłał, który to wniosek podpisany przez większość, tąższamą większością przyjęty został.

Wiedeń 1 grudnia.

Dzisiaj o godz. 12téj w południe deputacja wszystkich izb handlowych austrjackich wręczyła adres cesarzowi.

Prowadził deputację, złożoną z 27 osób, prezes izby wiedeńskiéj Keckenselms, który odczytał adres, poczém cesarz w obszernéj odpowiedzi podniósł ważność handlu i przemysłu austrjackiego, jako głównego czynnika gospodarstwa państwowego. Następnie cesarz z każdym z członków deputacji osobno rozmawiał.

Reprezentanta izby handlowéj krakowskiéj Mendelsbuga wypytywał się o urodzajach tegorocznych w Galicji i o ruchu zbożowym.

Z galicyjskich izb były tylko reprezentowane krakowska i brodzka.

O godzinie $1\frac{1}{2}$ przyjął cesarz deputację miasta Krakowa, składającą się z wiceprezydenta Weigla, radców Baranowskiego i Samelsona. Na przemowę dr. Weigla cesarz bardzo łaskawie odpowiedział, że go bardzo cieszy, iż przyjmuje reprezentantów tego starego grodu, i że przyjemnie

mu widzieć u siebie starych i dobrych znajomych.

Wiedeń 2 grudnia.

(*F.*) Uroczystość obchodu 25letniéj rocznicy wstąpienia na tron Franciszka Józefa, przyćmiewa wszystkie kwestje polityczne i zagłusza działalność naszych ciał reprezentacyjnych. Ze wszystkich krajów i zakątków państwa zdążają deputacje do stołecznego miasta, by u stopni tronu złożyć hołd i cześć monarsze, który zrywając z tradycjami przeszłości, ugruntował Austrję na nowoczesnych zasadach konstytucjonalizmu, a który w wczorajszéj swéj odpowiedzi na przemowę dra Rechbauera, jako mowcy deputacji izby poselskiéj, wskazał jako jedyny cel swych rządów, użyćzenie pokoju i dobrobytu wszystkim w skład monarchji wchodzącym ludom, które równą ogarnia miłością. Na dniu wczorajszym przyjął cesarz pomiędzy innemi duputacje obu izb rady państwa, następnie deputacje episkopatu austrjackiego, izb handlowo-przemysłowych, reprezentacji komunalnéj miasta Wiednia, austrjacko-węgierskiéj osady w Bukareszcie, następnie deputacje uniwersytetu, wszystkich szkół wyższych, młodzieży uczącéj się i t. d., i t. d. Na uwzględnienie zasługuje niewątpliwie odpowiedź udzielona reprezentacji episkopatu austrjackiego pod przywództwem arcybiskupa wiedeńskiego Rauschera, w któréj cesarz uzasadnioną wyraził nadzieję, iż przyjaznemu współdziałaniu świeckiéj i duchownéj władzy uda się przezwyciężyć trudności i zapory, które prąd nowoczesnych idei jednolitemu współdziałaniu tych dwóch władz stawia.

Wiedeń przywdział wczoraj uroczystą szatę; z pałaców i publicznych budynków powiewają różnobarwne chorągwie, balkony i fasady domów przyozdobione w kwiaty a najrozmaitsze napisy i transparenta urozmaicają cały ten obraz. Illuminacja wczorajsza wypadła nadspodziewanie świetnie. Trudno byłoby nakreślić tu obraz, jaki przedstawiała wczoraj stolica z wspaniałemi swemi bulwarami, zanurzona jakby w morzu światła.— Tysiące świec, lampionów, płomieni gazowych i ogniów bengalskich opromieniały różnobarwnem swem światłem stutysięczny tłum, który już z zapadającym zmierzchem przepełnił wszystkie ulice i place, przez które miał przejechać cesarz. Tenże opuścił też Burg o godzinie 7 wieczorem w dwuprzężnym powozie z następcą tronu po lewéj, za nim w zamkniętéj karecie N. Pani z mistrzynią ceremonjału hr. Goëss.

Przejażdżka cesarskiéj familji równała się prawdziwemu pochodowi tryumfalnemu. Gdy spostrzeżono dworskie karety, ozwały się z tysięcy głosów entuzjastyczne wiwaty. Do niemieckiego „hoch“ przyłączało się „elien“, „evviva“, „živio“, „slava“ i nawet angielskiego „chur“ nie brakło. Z szczególną radością powitaną została N. Pani, o któréj udziale w przejażdżce z początku ogólnie powątpiewano, z radością tem większą, o ile, że cesarzowa w ostatnich latach ostentacyjnie z nieznanych pobudek trzymała się zdala od wszystkich uroczystości stolicy. O godzinie 9 rozpoczął się w „Blumensäle“ uroczysty „komers“ urządzony przez młodzież techniczną dla uczczenia jubileuszu, do któréj przyłączyła się również młodzież uniwersytecka, a w którym wzięło udział kilka tysięcy słuchaczów tutejszych szkół wyższych bez względu na narodowość.

Proces Bazaina.

Na dwudziestém ósmem posiedzeniu przesłuchano następujących świadków:

P. Mony, intendent wojskowy, zeznaje: Do mnie należała służba żywienia załogi w Metz. Gdy wojna się rozpoczęła, forteca Metz, jak wszystkie inne twierdze na granicy północno-wschodniéj, miała zapasy tylko na służbę bieżącą, nie mogła więc służyć za podstawę operacyjną i za źródło żywności armji. Gdy d. 19go sierpnia marszałek Bazaine postanowił zostać pod Metz, popełniono wielki błąd zwężając okrąg obsaczenia, bo nie można było korzystać z istniejących podówczas zbiorów zboża, które też wpadły w ręce nieprzyjaciela. Mieszkańcy Metz dużo cierpieli z powodu, że marszałek kazał brać dla armji szczupłe zapasy żywności miasta. Od 19 do 20 października armja zabrała u ludności cywilnéj 569,500 kilogramów chleba czyli 138,866 racyj, które dla mieszkańców miasta, załogi i chorych stanowiły $10\frac{1}{2}$ dni żywności. D. 22 października jenerał Coffinières udał się do rady municypalnéj i oświadczył, że żywność dla miasta i załogi będzie wyczerpaną dnia 29go października.

P. Dnia 13go sierpnia, gdy armja rozpoczęła ruchy, ile pozostało żywności w twierdzy?

O. Pozostało najmniéj na dni 60.

P. Do którego dnia sądziliście, że ruch posuwa się naprzód?

O. Do 3 paźdz., gdy zaczęto zarzynać konie na mięso.

P. Czy można było rozszerzyć koło osaczenia?

O. O! można było; trudno jednak dokładnie obliczyć, ileby to pomnożyło zapasy żywności. Potrzebaby mieć tysiąc wozów do sprowadzenia żywności na jeden dzień.

P. A co do mięsa?

O. Można byłoby spędzać do twierdzy trzody będące dokoła Metz. Później marszałek Bazaine upoważnił wolnych strzelców do zakupywania bydła w wioskach okolicznych i sprowadzania do twierdzy.

Podintendent Gaffiot zeznaje, że do niego należała służba transportu szpitali i ambulansów. D. 31 sierpnia — powiada świadek — zakładając ambulanse przy wałach fortu St. Julien spotkałem marszałka Bazaina, który powiedział mi, żebym dał jenerałowi Coffinières 50,000 fr. na wydatki tajne, gdyż armja opuści Metz. Armja nie opuściła Metz; szczegół ten jednak zastanowił mię i utkwił mi w pamięci.

P. Lachaud. Czy świadek wie o rozkazie dziennym z d. 9 sierpnia wzywającym włościan okolicznych, aby trzody swoje sprowadzili do Metz?

O. Nie wiem i nigdy nie wiedziałem.

P. Wszak to świadek miał polecone zawiadomić marszałka, że zapasy żywności się wyczerpują?

O. Ja; marszałek wysłuchawszy mię, obrócił się do jednego ze swoich adjutantów i powiedział do niego: A! kiedyż teraz rozpoczną się rządy Międzynarodówki?“

P. W jakim czasie to się działo?

O. D. 29 września.

Edward de Ladaucupet, lat 67, jenerał dywizji z rezerwy, zeznaje: D. 14 sierpnia z rana, otrzymałem rozkaz udania się do Metz i trzymania tam załogi. Rozkaz sprawił mi przykrość i prosiłem żeby mi pozwolono z dywizją moją iść z korpusem jenerała Frossarda. Depesza telegraficzna zawiadomiła mię jednak, że rozkaz wydany był przez cesarza. Udałem się więc do Metz. Przybyłem z moją dywizją pod fort Queuleu, gdy jen. Coffinières przysłał mi rozkaz, żebym swoje pułki umieścił w różnych fortach, co też uczyniłem. Nieprzyjaciel się zbliżył wtedy do fortu Saint Julien, ale jenerał Ladmirault nadesłał dywizję dla obrony pozycji. Ta dywizja odparła nieprzyjaciela.

Prusacy ustawili dwie baterje o 1800 metrów od fortu Queuleu i rzucali nam granaty. Nasze baterje zmusiły nieprzyjaciela do milczenia, i odtąd ustał atak od strony Queuleu i Saint Julien. Nazajutrz wszedłem do Metz i byłem na radzie u komendanta twierdzy. Zapytałem go, czy utworzył radę obrony i komisję żywności. Odpowiedział mi, że przyjął odpowiedzialność za misję, którą mu cesarz poruczył i że niczyich rad nie słucha. Odszedłem nie protestując, ale ta odpowiedź sprawiła mi przykrość.

D. 16go zabrano mi artylerję, amunicję, pociągi i służbę ambulansową; moje wojska rozesłane do fortów były pod rozkazami komendantów. Słowem, zrobiono ze mnie zero. Podczas długiego oblężenia kilka razy mówiłem jenerałowi Coffinières, żeby kazał zamknąć bramy. Odpowiedział, że tego zrobić nie może. Nieład był wielki, wojska z obozu przychodziły często do Metz i zabierały żywność.

P. W którym dniu żądałeś pan utworzenia rady obrony?

O. Dnia 15go sierpnia o 10téj z rana. D. 13 października otrzymałem list zawiadamiający mnie w imieniu jenerała Coffinières, że jestem członkiem rady. Odmówiłem przyjęcia tego mandatu, nie chcąc być odpowiedzialnym za położenie, do którego się nie przyczyniłem. Marszałek Bazaine uznał słuszność pobudek mojéj odmowy.

Jenerał Pourcet. Czy marszałek Bazaine nie proponował panu, żebyś został komendantem twierdzy zamiast jen. Coffinières?

O. Proponował, było to d. 14 paźdz. o 7éj wieczorem. Zrazu ucieszyłem się na myśl, że mam bronić twierdzy; ale zaraz z kilku słów powiedzianych przez marszałka Bazaina zrozumiałem, że wcale o co innego chodziło. Metz był wzburzony a chciano utrzymać lud w posłuszeństwie. Odpowiedziałem tedy: „Panie marszałku, nieład w Metz jest niesłychany; pańskie imię jest łżone, ludność pana nienawidzi, i dziś przy najlepszéj chęci nie byłbym zdolny stłumić rozruchów, które pan przewidujesz.“

P. Czy przestrzegano regulamina służby podczas kamparji i służby garnizonowéj?

O. Odpowiedź jest drażliwa w obecności zwierzchnika; obowiązany jednak jestem oświadczyć, że nie postępowano zgodnie z regulaminami.

P. August Prost, lat 56, były członek rady municypalnéj w Metz, zeznaje: W początkach oblężenia zajmowaliśmy się tylko ambulansami i pielęgnowaniem rannych zwożonych z placu boju dokoła miasta. Później należało pomyśleć o zapasach żywności. Rada municypalna mianowała komisję trzech członków do służby żywności. Byliśmy dobrze zaopatrzeni we wszystko, ale ciągła obecność armji pod Metz wkrótce wyczerpała nasze zapasy. Obwieszczenie rozlepione na rogach ulic d. 13 września zawiadomiło nas, że armja pozostanie pod Metz. Ta wiadomość sprawiła bolesne wrażenie. Marszałek Bazaine powiedział do mera: „Pozycja pod Metz nie jest mojego wyboru; narzuconą mi została w interesie utrzymania dynastji“. Słowa te tak zdziwiły mera, że je bezzwłocznie sobie zapisał. Marszałek był 12 września u mera i mówił mu rzeczy nader niepokojące. Współcześnie zażądał od niego 480 centnarów zboża dziennie, grożąc gwałtami w razie nieposłuszeństwa. Groźba ta nas oburzyła, stosowała się bowiem do ludności, któréj patrjotyzm nie szczędził żadnych ofiar i poświęceń. D. 11 października z rozkazu marszałka Bazaina rozlepiono obwieszczenie na rogach ulic. Była to odpowiedź na krążące po mieście pogłoski o układach z nieprzyjacielem i o projektach restauracji cesarskiéj. Marszałek mówił w tém obwieszczeniu: „Nie otrzymałem żadnéj wiadomości od rządu, chociaż wszelkiemi sposobami starałem się wejść z nim w stosunki. Zaufajcież więc mojéj prawości! Myślimy tylko o obronie kraju. Niech żyje Francja!“ Współcześnie rozpuszczono z obozu pogłoskę, że będzie straszne bombardowanie. Adres ludności zawiadomił marszałka, że jest udecydowaną na wszystko. „Nie chcemy być okupem pokoju!“ mówiła ludność w tym adresie. Słowa prorocze, bośmy w istocie stali się okupem pokoju! (Głębokie wzruszenie w sali.)

Kwatera główna marszałka Bazaina wciąż usiłowała nas niepokoić. To rozpuszczała przesadzone wiadomości o pracach Prusaków dokoła twierdzy i o bliskiém bombardowaniu i szturmie do miasta; to ogłaszała wiadomości fałszywe, według których miasta Francji prosiły o załogi pruskie przeciw socjalistom. Te wiadomości, jak utrzymywano, przywiózł jenerał Boyer. Rada municypalna zaniepokojona wzruszeniem, jakie te wieści sprawiły w mieście, zażądała objaśnień od jenerała Coffinières, który d. 24 października odesłał ją do marszałka Bazaina. Udano się więc do p. Bazaina, ale on odprawił radę oświadczając, że przyśle jéj odpowiedź. Jakoż przysłał d. 26 października. Współcześnie jenerał Coffinières przyszedł do nas oznajmić, że powinniśmy przygotować ludność do myśli o kapitulacji, bo niepodobna bronić się dłużéj jak do 28 października. Jenerał powiedział nam wtedy, że w istocie jest prawdą, iż miasto Rouen żądało załogi pruskiéj. Współcześnie oznajmił, że tegoż dnia z rana, na radzie wojennéj postanowiono wydać nieprzyjacielowi fortecę wraz z armją.

P. Czy komitet żywności był zdania, iż można byłoby dłużéj się trzymać?

O. O, tak! Najmniéj z tydzień jeszcze, a to nie byłoby tak nieużytecznem, jak w nas wmawiano.

P. Czy wiedziałeś pan, że Prusacy zbudowali kolej żelazną do Pont à Mousson?

O. Kolej była rozpoczętą, ale nie posunięto jéj daléj jak dwa kilometry.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 3 grudnia.

Wczorajszy obchód jubileuszu cesarskiego rozpoczął się rano o godz. 6 pobudką wojskową z towarzyszeniem muzyki, o godz. 10 przed południem odbyło się w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo celebrowane przez biskupa ks. Gałeckiego w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, wieczorem zajaśniało całe miasto rzęsistem oświetleniem. Szczególnie pięknie przedstawiały się sukiennice od strony kościoła Panny Marji i, jak zwykle, bank galicyjski. W kilku miejscach poumieszczano stosowne przeźrocza, jak np. przed sukiennicami, w gimnazjum św. Anny, w szkole wyższéj realnéj, w koszarach przy ulicy Grodzkiéj i w kawiarni Wintera. O godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem rozpoczęło się w teatrze galowe przedstawienie.

Jutro dnia 4 grudnia posiedzenie rady pełnéj. Porządek dzienny: 1. Zatwierdzenie deklaracji miodosytników na dzierżawę opłaty od wyrobu miodu rocznie 2,500 zła.; sprawozdawca R. Friedlein. 2. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji wodociągowéj. 3. Uchwalenie reszty wniosków komisji uporządkowania miasta.

Kto zredagował adres rady miejskiéj krakowskiéj do cesarza? trudno odgadnąć. Wyrażenie „język macierzysty,“ które w adresie tym znajdujemy, zdaje się wskazywać na jakiegoś „echt“ Galicjanina, który chciał zapewne wiernie przetłomaczyć na polskie wyraz niemiecki *Muttersprache;* ale znowu wyraz „wiernopoddańczy“ nie jest wcale galicyjski; używano go dotychczas tylko w Moskwie, u nas używano zawsze wyrazu „uniżony,“ ale nigdy „wiernopoddańczy.“

Loterja fantowa. — Dziś o ogodz. 7 wieczorem odbędzie się w sali hotelu saskiego loterja fantowa na dochód tow. wzajemnéj pomocy uczniów instytutu technicznego w Krakowie. Spodziewamy się, że publiczność licznym udziałem poprze młode stowarzyszenie, o którego pożytecznym rozwoju wczoraj jeszcze donosiliśmy na tém miejscu, pisząc o taniéj kuchni, przez toż stowarzyszenie urządzonéj i utrzymywanéj.

Dnia 8 grudnia o godz. 10 rano, odbędzie się walne doroczne zgromadzenie tow. prywatnych oficjalistów oddziału krakowskiego, na które wszystkich pp. członków honorowych i rzeczywistych wydział zaprasza. Miejsce posiedzenia pod nr. 89 przy ulicy Łobzowskiéj.

Teatr. — In gratiam uroczystości z powodu 25 téj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. wezwana do balowego wystąpienia publiczność stawiła się bardzo licznie, zajmując literalnie wszystkie miejsca. Dyrekcja teatru przy téj sposobności wystawiła od dawna już nie graną na naszéj scenie komedję hr. Fredry (ojca) „Zemsta za mur graniczny“. Któż nie zna tego prześlicznego utworu naszego polskiego Molliér'a? Co do samego przedstawienia niepozostawiło ono nic do życzenia. P. Rychter w roli Cześnika Raptusiewicza był przewyborny, scena w któréj dyktuje list niby od Klary do Wacława trudny do zredagowania dla starego szlachcica, który młodą i gorącą miłość inaczéj zapewne pojmuje i który po każdym wyrazie powtarza swoje ulubione „mocium panie“, przez niedołężnego sekretarza za tekst listu uważane, wzbudziła entuzjazm publiczności. Bo też tak oddać tę rolę, jak ją gra p. Rychter, to nie fraszka, to dzieło prawdziwego i niezaprzeczonego talentu. — P. Benda grał niemniéj dobrze rolę Papkina, w któréj wybitniejszymi ustępami były oświadczyny Klarze, scena z Rejentem Milczkiem i testament. Rolę Milczka z doskonałem zrozumieniem i dobrze pojętą charakterystyką oddał p. Szymański. Pani Ekerowa odegrała rolę podstoliny, p. Urbanowicz rolę Klary, p. Trenkoczy sam jeszcze niezdrów, zastąpił w roli Wacława p. Dłużewskiego, który zachorował na dzień przed przedstawieniem.

Po ukończeniu „Zemsty“ z ogólném zadowoleniem publiczności ukazał się w estradzie dyrektora orkiestry p. K. Hofman, powracając do przed kilku tygodniami opuszczonéj przez siebie dyrekcji operetki. Przyjęcie, jakiego doznał, oklaski, któremi go powitano, powinny go przekonać o sympatji, jaką sobie zjednał w publiczności krakowskiéj i skłonić go

do pozostania wiernym jéj i stałym. — Przedstawienie „Łobzowian“ poszło, jak zwykle, bardzo dobrze — na zakończenie odśpiewano krakowiaki okolicznościowe, ciągłemi oklaskami przygłuszane, poczém orkiestra zagrała hymn narodowy austrjacki, podczas gdy ognie bengalskie oświeciły apoteozę.

Z sądu karnego. — We czwartek dnia 4 grudnia, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Błażeja Manika i 6 wspólników, Benjamina Auerfelda, Dominika Merkowskiego, o kradzież; Wojciecha Starowicza i wspólników o oszustwo; Stanisława Sutora o gwałt publiczny.

Jak się dowiadujemy, komitet księgi zbiorowéj „Wisła,“ wydanéj na cześć i dochód Pawła Stalmacha, czynności swoje już ukończył i w poniedziałek dnia 8 grudnia ma nastąpić, pod przewodnictwem Wł. hr. Koziebrodzkiego, wręczenie dzieła p. Stalmachowi w Cieszynie, wspólnie z kwotą czystego zysku z wydawnictwa pozostałą, która czyni około 3500 zła. W dniu tym w Cieszynie spodziewanym jest zjazd większy z rozmaitych okolic kraju.

Lord Walter-Scott, wnuk sławnego poety, bawi obecnie w Paryżu.

P. Piotr Gross, poseł, b. prezes rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, mianowany został na posiedzeniu rady nadzorczej tegoż towarzystwa pełnomocnikiem jego we Lwowie.

Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego wniósł do sejmu petycję o zmianę artykułu 12. o stosunkach prywatnych stanu nauczycielskiego, według którego dodatki pięcioletnie przyznawać się ma tylko tym nauczycielom, którzy ukończyli piętnaście lat służby. Powtóre wniesiono do sejmu imieniem nauczycieli podziękowanie za uchwalenie ustaw szkolnych.

W sprawie emerytów państwowych, ogłasza p. Biegelmeyer, emer. radca minist. co następuje. Komitet na publicznem zgromadzeniu urzędników i emerytów państwa we Lwowie d. 17 b. m. wybrany, zakończył już swoje posiedzenia i do uchwał jego zastosowany memorjał w styczniu 1874 Radzie państwa podać się mający, względem uregulowania emerytur urzędników państwowych, tychże wdów i sierot, opuści w tych dniach prasę i po całem państwie Austrjackiem celem zebrania podpisów rozesłanym zostanie. Główna treść tego memorjału zawiera wnioski: aby założonym został fundusz emerytalny, połączony z funduszem zaliczkowym i zapomóg dla urzędników, emerytów i wdów, celem uwolnienia tychże z rąk lichwy; aby zabespieczyć skarb państwa i urzędników od samowolnego przeniesienia w stan spoczynku i zapewnić emerytom tak tymczasowym, jak stałym, do czynnej służby zdolnym, otrzymanie na nawo posad stosownych; aby polepszenie płac urzędników, pociągało za sobą stosowne podwyższenie emerytur i zaopatrzeń dla wdów i sierot; aby emerytury po 10-letniej służbie wymierzano nie jak dotychczas, podług służby pięcioletniej, lecz za każdy rok, tym sposobem, aby urzędnik i sługa po 40. latach służby otrzymał całkowitą płacę, jako emeryturę; urzędnicy zaś, którym potrzebne są wyższe fachowe szkoły, jakoteż profesorowie i nauczyciele, dalej urzędnicy kasowi i telegraficzni konduktorowie pocztowi, sługi górnicze, po 36. latach służby; aby urzędnikom państwowym czas służby, dawniej jako komornikom pogranicznym, sędziom, justycjarjuszom, mandatarjuszom lub poborcom podatkowym przy byłych dominjach lub magistratach spędzony, przy wymiarze emerytur policzono; aby dietarjusze i sługi, nie mający prawa do emerytur, po długoletniej służbie, stając się niezdolnymi do zarobkowania, jakoteż tychże wdowy i sieroty, otrzymali stosowne zaopatrzenie; aby wymiar pensji dla wdów i dodatków na utrzymanie sierót po urzędnikach, sługach, opierający się na ustawach stuletnich, podwyższonym został stosunkowo do zupełnie zmienionych cen potrzeb utrrzymania życia i aby wdowie wydatki na utrzymanie sierot nie tylko wtenczas dawano, jeżeli ma więcej jak 3. dzieci do zaopatrzenia; aby sierotom, pozbawionym ojca i matki, nie wymierzano na przyszłość zbiorową pensję bez względu na liczbę sierot, lecz dla każdej osobno, a to stosunkowo wyższą, jak gdyby były pod opieką matki; aby tak zwany pogrzebowy kwartał (Kondukt-Quartal) przyznano rodzinom po urzędnikach w 4. klasach rang ostatnich uszeregowanych; aby kwotę do 300 złr. emerytur i pensyj dla wdów całkiem uwolniono od egzekucji sądowej i tylko połowę przewyżki nad 300 złr. tejże egzekucji podlegającą uchwalono; aby nareszcie zasady wyżej określone, ile się tyczą wymiaru, emerytur i kwot zaopatrzenia wdów i sierót już oznaczonych zastowano.

Taka jest krótka treść memorjału z uzasadnieniem każdego wniosku i postaram się, aby nie tylko memorjał, ale i odpowiedni wniosek do ustawy liczbą przepisaną przynajmniej 20 posłów poparty, zaraz po zebraniu się po nowym roku Rady państwa tejże przedłożonym został. Skutek odpowiedni zawisł głównie od licznych podpisów memorjału, a to nie tylko przez emerytów i wdowy, ale i przez czynnych emerytów, których zabespieczenie przyszłości własnej i polepszenie bytu rodziny na wypadek śmierci, zależy od urzeczywistnienia wniosków powyższych. Jeżeli zaś, jak to zwykle w podobnych razach się dzieje, jeden na drugiego się spuści i nic nie zrobi, dla braku solidarności memorjał, opatrzony będzie tylko podpisami kilku emerytów, natenczas nie uczyni w Radzie państwa pożądanego wrażenia i straci na wpływie. Najstosowniej tedy byłoby, gdyby w tak ważnej sprawie w każdem mieście i miasteczku zgromadzeni urzędnicy i emeryci odczytali memorjał, którego 2 odciski otrzyma każdy urząd podatkowy, i aby po wspólnej naradzie przystąpiono do podpisów na osobnym arkuszu niestęplowanym i ten arkusz na moje ręce przysłano najdalej do 10. stycznia 1874. Urzędnicy i emeryci, jako też wdowy po urzędnikach we Lwowie i okolicy mieszkający, mogą podpisywać od 2. grudnia br. do 10. stycznia 1874 codziennie od godz. 9. do 12. z rana i od 4. do 7. wieczorem w mojem pomieszkaniu przy ulicy Piekarskiej l. 7 na 2. piętrze.

Na opędzenie znacznych kosztów zapłaci każdy podpisujący się, pobierający od 300 do 500 guld. rocznie 20 centów, wyżej 500 guld. zaś 50 centów. Osoby mające nie więcej jak 300 guld. rocznie, dalej urzędnicy podatkowi, którzy przystąpili lub przystąpią do podania względem stosowniejszego uszeregowania tychże, za swoje podpisy wcale nic nie płacą. *Ludwik Biegelmeyer*, emer. ck. radca sekcji minist.

Teatr.—Jutro we czwartek dnia 4 grudnia: wznowiona komedja 1-aktowa „Klucz Metelli,“ „Król Candol“ i operetka „Joasia płacze Jaś się śmieje.“.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 grudnia pogoda, termometr od 1.2 doszedł do +1.2 R. Barometr bez ruchu prawie; rano o 6 dnia 3 stan jego był 335.56, termometru 1.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Potworowski wł. d. z Kongresówki; Justyn Jezierski ob. z gub. lubelskiéj; Edward Witkowski szef domu handl. z Odessy; Adam ks. Czartoryski student z Wrocławia; Bogusław ks. Radziwiłł z Berlina; Edmund książę Radziwiłł wikary z Ostrowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 2 grudnia 1873 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 65	6 87½
„	Pszenicy jaréj ..	6 —	6 75
„	Żyta.....	4 50	5 10
„	Jęczmienia	3 60	4 2½
„	Owsa	2 —	2 12½
„	Grochu.....	4 50	5 12½
„	Jagieł.....	7 —	7 25
„	Fasoli.....	4 50	5 50
„	Tatarki.....	2 50	3 75
„	Prosa	4 —	4 25
Centn. w.	Siana	1 35	1 50
„	Słomy	— 75	— 80
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 24	— 30
„	„ pośledn.	— 22	— 25
„	Polędwicy.....	— 35	— 45
„	Wieprzowiny	— 30	— 35
„	Cielęciny	— 25	— 30
„	Baraniny	— 24	— 26
„	Smalcu wieprz....	— 48	— 50
„	Sadła	— —	— 50
„	Słoniny.....	— 46	— 50
„	Masła	— 58	— 65
„	Soli	— —	— 7
„	Świec stearynowych	— —	— 63
„	Świec łojowych ...	— 42	— 44
„	Mydła.....	— 26	— 32
Garniec	Spirytusu na 90⁰ .	3 —	3 50
„	Okowity na 80⁰ ..	1 75	2 —
„	Masła	4 —	4 25
Kopa	Jaj kurzych	2 —	2 10
Miarka	Kaszy jęczmiennéj.	— 64	— 80
„	„ częstochow..	—	1 60
„	„ pszenicznéj .	— —	1 60
„	„ perłowéj ...	1 15	1 50
„	„ tatar. całéj..	1 40	1 45
„	„ „ łupanéj	— 95	1 —
„	„ jaglanéj....	— 95	1 —
„	Pęcaku	— 90	— 95
Mąki	centnar pszenicznéj.	11 10	16 30
Sąg	drzewa bukowego....	15 —	16 —
„	„ olszowego....	11 —	12 —

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu
dnia 1 i 2 grudnia:

Wczorajszy targ na Baranie pod względem dowozu był zaledwo średni; szczególniéj żyta bardzo mało dowieziono i to tylko z ról kmiecych. Chęć kupna była dosyć ożywiona, zakupywano tak do Prus, jako téż i do Krakowa. Pszenicę piękną zakupywali właściciele pobliskich młynów.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 fnt. od 50—57, białą 51—58; żyto 220 ft. 37—41; jęczmień 202 fnt. 30 — 33⅓; owies 138 fnt. 14 — 17; groch 252 fnt. od 40 — 44; proso 237 ft. 35—38 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był dosyć mdły, dowóz zboża średni, chęć kupna ożywiona, a przecież ceny uległy od ostatniego targu zmianie dość znacznéj. Wywóz zboża do Prus trwa ciągle, szczególniéj piękna pszenica znajduje chętny pokup, pośledniejsza zaś do Galicji. Jęczmień poszukiwany przez krupników nie utrzymał się przecież przy cenie z przeszłego targu, lecz spadł o 40 c., tak samo i owies o 25 c., za to żyto płacono o 10 cent. wyżéj.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.25 — 13.20, białą 13.10 — 13.75, poślednią 11.40 — 12; żyto 160 ft. 9.75—10.20, pośledne 9.50—9.80; jęczmień pośledni 7 do 7.50, piękny 7.75—8.10; owies na wagę 100 fnt. 4 — 4.25; groch 8—10; koniczynę czerwoną 150 f. 42 — 44, białą 40—45 zła.

Przy odbytém ciągnieniu losów z roku 1864 dnia 1 grudnia r. b., wylosowano serje następujące: 408, 967, 1345, 1741, 2608 i 2640. Główna wygrana 250,000 zła. padła na serję 967 nr. 38, 25,000 zła. na s. 1345 nr. 17, 15,000 zła. na s. 1741 nr. 81, 10,000 zła. na s. 408 nr. 68, po 5000 zła. s. 2640 nr. 75 i s. 1741 nr. 42; po 2,000 zła. s. 1345 nr. 90, s. 1741 nr. 10 i s. 2640 nr. 57; po 1,000 zła. serja 408 nr. 80, s. 967 nr. 82, s. 1345 nr. 15, 44 i 49, s. 2,608 nr. 23; po 500 zła. s. 408 nr. 18 i 40, s. 1345 nr. 45, s. 1741 nr. 2, 9, 56, 55 i 77, s. 2608 nr. 4, 6 i 54, s. 2640 nr. 18, 50, 67 i 80; po 400 zła. s. 408 nr. 30 i 64, s. 967 nr. 3, 8, 65 i 97, s. 1345 nr. 1, 6, 9, 66, 74, 75, 80, 85 i 91, s. 1741 nr. 64 i 66, s. 2608 nr. 5, 31, 70 i 85; s. 2640 nr. 19, 26, 33, 39, 69, 81, 88, 93 i 95. Inne numera wylosowanych serji wygrywają po 180 zła.

Telegramy „Kraju“

Waszyngton 2 grudnia. Kongres otwartym został. Mesaż prezydenta odczytanym zostanie jutro. Protokół spisany przez sekretarza stanu Fisha i przez posła hiszpańskiego w sprawie statku „Virginius“ ustanawia, że statek ten ma być natychmiast władzom amerykańskim wydany, i że banderze amerykańskiéj mają być oddane honory, jeżeli się okaże, że „Virginius„ jest statkiem amerykańskim. W przeciwnym zaś razie, załoga „Virginiusa“ pociągniętą zostanie do odpowiedzialności za pogwałcenie ustaw o neutralności.

Do zamknięcia dziennika kursa nie nadeszły.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 3 grudnia.	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie.. kupon ubiegły ... 042	73 75	75 75
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 168	69 75	71 75
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 211	77 50	79 50
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 177	92 75	94 75
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 177	91 50	93 50
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 222	91 50	93 50
4% Listy likwidacyjne polskie ..... kupon ubiegły..... —02	78 —	79 75
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 153	— —	81 50
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 253	— —	91 —
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:		
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— —	— —
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	— —	— —
6% „ „ „ „ „	— —	— —
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	92 —	94 —
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	219 —	224 —
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	139 —	143 —
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	— —	— —
Losy krakowskie na 20 zła.....	— —	24 —
„ 5% (Donau-regulirung).....	96 —	99 50
„ premjowe węgierskie.....	72 50	76 50
„ 3% tureckie 400 franków	50 50	54 50
„ miasta Stanisławowa	— —	— —
Srebro nowe austrjackie.....	107 75	109 75
„ w kuponach	107 50	109 25
„ (obraczkowy rubel).....	167 —	170 —
Ruble papierowe rossyjskie.....	153 50	155 —
Talary pruskie.....	168 —	170 —
Dukat obraczkowy.....	5 33	5 45
20-frankówka	9 —	9 14
Rumuńskie obligacje 100 tal.	32 —	34 —

WIEDEN, 2 grudnia.		
Renta austrjacka 5%	69 80	69 90
„ „ w srebrze 5%	74 —	74 20
Losy:		
Z roku 1839 całe za 100 zła.....	285 —	292 —
„ 1839 ⅘ „ 100 „	242 —	244 —
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	96 25	97 —
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102 25	102 50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	110 —	110 50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	— —	— —

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	74 25	74 50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	169 50	170 —
Krakowskie ..... „ 20 zła. ..	— —	23 —
Ofen (Budy)..... „ 40 „	23 50	— —
Rudolfa..... „ 10 „	12 —	12 50
Salzburga..... „ 20 „	15 50	16 50
Obligacje:		
Indemnizacyjne galicyjskie.....	74 50	75 —
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97 75	98 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	140 25	140 75
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	112 —	114 —
„ „ węgier. .. „ 80 „	48 50	49 50
Franco austrjackie .... „ 80 „	36 50	37 —
„ węgierskie .... „ 80 „	28 —	29 —
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	— —	— —
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	— —	— —
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	— —	— —
Handelsbank wiedeński „ 200 „	66 —	67 —
Interventionsbank..... „ 80 „	— —	— —
Länderbank Verein.... „ 140 „	107 —	109 —
Nationalbank	982 —	984 —
Unionbank ..... za 200 zła.	116 —	116 50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	17 —	18 —
Verkehrsbank ..... „ 80 „	109 50	111 —
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	— —	— —
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	— —	— —
Wiener Bank Verein... „ 80 „	54 —	56 —
Akcje kolei:		
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	— —	— —
Alföld Fiume ..... 200 zła. sr. .	143 —	144 —
Dniestrzańska ..... 200 „ „ ..	— —	— —
Elisabeth ..... 200 zł. m. k..	220 50	221 —
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	187 —	189 —
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	105 —	110 —
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2055	2060
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	223 —	224 —
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	— —	— —
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	140 50	141 50
Rudolfbahn ..... 200 „ sr....	158 75	159 25
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	— —	— —
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	337 —	338 —
„ II emisji.. 800 „ ..	— —	— —
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	176 50	177 50
Theissbahn ..... 200 „	199 —	200 —
Tramway wied. ..... 200 „	165 —	167 —
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	— —	— —
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	109 50	110 —
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	58 50	59 —

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Akcje przemysłowe:		
Baugesells. allg. oest. 120	62 —	62 50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	89 —	90 —
Bauverein „ 100 „ „ „ „	25 —	25 50
Kałusza ..... 200 „ „ „	— —	— —
Masz. wied..... 200 „ „ „	— —	— —
„ lwow. ....„.... 100 „ „ „	— —	— —
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	— —	— —
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	— —	— —
Listy zastawne:		
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95 —	95 25
„ „ 33 lat los ... 5% „ „	81 75	82 25
„ „ gm. 40 ..... „ „	— —	— —
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	80 —	81 —
„ Banku Włośc... 6% „ „ ...	89 50	90 50
Nationalbank..... 5% m. k....	— —	— —
„ „ ..... 5% w. a....	91 70	91 85
Węg. tow. kred..... 5½% „	81 —	81 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a.	76 —	76 25
Alföld Fiume..... 5% zła. sr...	84 —	84 50
Dniestrzańskie..... 5% „ „ ..	33 —	34 50
Ferd. Nordbahn..... 5% m. k....	90 —	91 —
„ „ „ ..... 5% zła. ...	87 —	88 —
„ „ „ ..... 5% zła. sr...	104 70	104 90
Gal. Kar. Lud..... 5% „ „..	— —	— —
„ II. em..... 5% „	— —	— —
„ 1871 III. ..... 5% „	— —	— —
Kasz. Oderb. ..... 5% „	84 —	84 25
Lwów.-Czern.-Jassy:		
„ I 1865..... 5% sr. w. a..	72 40	72 60
„ II 1867..... 5% „ „ „	84 —	85 —
„ III 1868..... 5% „ „ „	73 75	74 25
„ IV 1872..... 5% „ „ „	— —	— —
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	49 50	50 —
Siebenbürgen I..... 5% sr. w. a..	83 80	84 20
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110 75	111 —
Theissbahn..... 5% „	— —	— —
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	71 50	— —
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69 30	69 50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	63 —	64 —

WARSZAWA, 29 listop.	Rrs. k.	Rsr. k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94 40	94 70
„ „ „ 2. 4%	93 15	93 45
kupon ubiegły.....	1 74⁴/₉	— —
„ nowe 5%	92 76	93 05
kupon ubiegły.....	2 18⁸/₉	— —
„ likwidacyjne 4%	79 15	79 45
kupon ubiegły	1 87₇/₉	— —

J. BOSCOVITZ, OPTYK
z Pesztu

oznajmia Szanownéj P. T. Publiczności, że otworzył sklep z okularami w największym doborze w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 58 i będzie się starał dostarczać okularów w najlepszym gatunku. Spodziewając się łaskawych względów P. T. Szanownéj Publiczności, zostaje z prawdziwém poważaniem 4758 1-12)

J. Boscovitz, optyk.

Wszelkie naprawy uskutecznia się jak najrychléj.

L. 1234.

C. k. Starostwo górnicze
w Krakowie

od roku 1874 będzie potrzebowało 12 — 14 pokoi i dwie kuchnie na dłuższy czas.

P. T. właściciele domów, którzyby takowe ubikacje, wynająć chcieli zechcą się najdaléj do 14 Grudnia 1873 u c. k. radcy górniczego i naczelnika starostwa górniczego w domu Wgo Dra Brzezińskiego, ulica Krupnicza Nr. 9 zgłosić. 4756 (1-3)

Kraków dnia 30 listopada 1873.

Łopuchowa

200-morgowy folwark pod Ropczycami jest każdego czasu do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość **na miejscu**; poczta **Ropczyce**.. 4747 (1-5)

HANDEL

H. FRITSCHA

W KRAKOWIE

otrzymał transport

HERBATY
prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują jeden funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach będzie natychmiast odesłana. (4565 13-?)

Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniéj wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jako to: butelka starego Erlauera 65 cnt., Vöslauera 80 cent., francuskie St. Julien 80 cnt. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż na garnce i beczki.

120.000 talarów pr.

główną wygraną.

Wygrane na 80,000 40,000 30,000 20,000 16,000. 2 á 12,000. 10,000 2 á 8000. 2 á 6000. 5 á 4800. 13 á 4000. 11 á 3200. 12 á 2400. 27 á 2000. 3 á 1600. 55 á 1200. 126 á 800. 6 á 600. 2 á 480. 312 á 400. 312 á 200. 10 á 120. 367 á 80 i 34,326 á 44, 40, 20 i t. d. i t. d. talarów pruskich zawiera przez rząd zezwolone i poręczone

☞ Wielkie losowanie pieniężne ☜

w którém ogólna summa w ilości przeszło

2 miljonów, 120.000 talarów pr.

przeznaczona jest do rozegrania w przeciągu kilku miesięcy w siedmiu ciągnieniach

Ciągnienie pierwszego oddziału jest według planu ustanowione na

17 i 18 grudnia t. r.

a cena losów:
zł. a. w. **3. 50** c. za cały los oryginalny (nie promessa)

„ **1. 75** „ „ pół „ „ (nie promessa)

„ — **90** „ „ ćwierć „ „ (nie promessa)

Za gotówkę austr. notami bankowemi dla pewności najwygodniéj w listach poleconych przesłaną, rozsyłam wprost oryginalne losy z godłem państwa nawet w najdalsze strony zaraz z zachowaniem tajemnicy i dołączeniem bezpłatném prospektu. Zaraz po odbytém ciągnieniu otrzyma każdy grający listę ciągnień z losem odnowionym i wygrane pieniądze z najściślejszą dyskrecją. Niech się każdy uda najrychléj z całém zaufaniem do niżéj podpisanego domu bankowego, któremu zawsze sprzyja szczęście. 4740(2-10)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Napój królewski.

(Königstrank.)

Na podstawie długoletnich badań i doświadczeń udało mi się wyciągnąć soki ze 100 skutecznych roślin, które połączone umiejętnie dały płyn bardzo skuteczny, a w użyciu bordzo przyjemny, do limoniady podobny. Otóż ta „limoniada roślinna“ użyta właściwie i podług przepisu, działa szybko na organizm ludzki; niszcząc zarodki chorobowe, a wzmacniając i odświeżając już uleczony. Wystawione świadectwa przez uleczone osoby stwierdziły skuteczność w następujących słabościach i w cierpieniach **hemeroidalnych**, w **ospie**, w słabościach **płucnych**, w **puchlinie wodnéj**, w **cierpieniach żołądka, rakowatych, sercowych**, w **reumatyzmie**, w **skrofułach**, w **żółtaczce i wielu innych.**

Karol Jacobi,
Radca zdrowia (hygienista).

Berlin 1873.

Flaszka „Napoju“ z opisem użycia kosztuje 1 fl. 55 kr. a. w. Jest do nabycia u p. **Wiktora Redyka** w aptece pod „Barankiem“ w Krakowie na Małym Rynku.

Syrup piersiowy
G. A. W. Mayera.
Lek domowy

Doświadczony od 18 lat we wszystkich z zaziębienia pochodzących **cierpieniach piersiowych i szyi**, w Paryżu 1867 roku **nagrodzony**.

Wiele setek doświadczeń o dobrym skutku nadchodzi co rok i można je widzieć u powyższego.

☞ Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KRQKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego**, w **Brzeżanach** u p. **B. Fadenhecht.**

Podziękowanie.

Z powodu pożaru, który niedawno temu u mnie się wydarzył, mam sobie za obowiązek, **Galicyjskiemu Ogólnemu Towarzystwu Ubezpieczeń** za przedsięwziętą w skutek tego u mnie likwidację, którą zupełnie zadowolony zostałem — oraz za prędkie wynagrodzenie szkody w kwocie **12,500 złr.** niniejszém moje podziękowanie publicznie wyrazić i pomienione Towarzystwo każdemu jak najlepiéj zalecić. 4757

Zarubińce 26 listopada 1873.

Marcus Aszkenazy wł. r.

☞ Zima nadchodzi, zima nadchodzi, zima już jest! ☜

4724 (5-20)

Dobry ciepły ubior zimowy
chroni od przeziębienia, źródła wszelkiéj choroby.

Kaftaniki zdrowia z najlepszéj merynosowéj wełny
grzeją ciało i chronią od przeziębienia.
1 sztuka, dobre, białe . . . . . złr. 1
1 „ kolorowe w paski . . . . . „ 1
1 „ bardzo dobre, z wełny . . . . „ 2
1 „ „ „ kolorowe . . . . „ 2

☞ I koszula wierzchnia
z najlepszéj kolorowéj flaneli z gorsem jedwabnym lub atłasowym w pięknych deseniach stębnowana . . . . . złr. 5

Męskie szale
w wszelkich kolorach z najlepszéj wełny złr. 1.50.

☞ Szale podróżne
wielkie, podobne do plaidów . . . złr. 2 i 5.

Męskie i damskie szlipy
z najpiękniejszéj wełny jedwabiem przerabiane, sztuka . . . . . c. 50 i złr. 1.

Chustki dla dam i dziewcząt
á la Maria Antoinette, czerwone, niebieskie, białe, fioletowe, z dobréj berlińskiéj wełny, grzeją bardzo, najnowsze i najpiękniejsze.
1 sztuka dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dziewcząt najlepsze złr. 1 i 2.
1 „ „ dam, jak najlepsze „ 2 i 5.

☞ Kamasze
z najlepszéj kolorowéj wełny berlińskiéj, na drutach robione.
1 sztuka dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dziewcząt . . . . . złr. 1.
1 „ „ dam, najlepsze . . . . . „ 2.

Kamasze męskie
z najlepszego sukna, podszyte, guzikami pięknie ozdobione i stębnowane . . . . . zła. 5.

☞ Kamasze
z prawdziwéj rossyjskiéj skóry ze spinkami, chroniąi oszczędzają wcale spodnie podczas słoty. 1 para najlepszych złr. 5.

Pończochy i skarpetki
w najlepszym gatunku,
1 para pończoch dlu dziewcząt cent. 50.
1 „ „ „ dam, najlepsze, cent. 50 i złr. 1.
1 „ flanelowych skarpetek . . . cent. 50.
1 „ skarpetek z najlepszéj wełny na drutach robionych złr. 1.
1 „ pończoch myśliwskich najlepsz. złr. 2.

☞ Nader eleganckie
i bardzo dobre są chustki „Cachenez“, dla mężczyzn z prawdziwego tureckiego jedwabiu złr. 1, 2 i złr. 5.

Zarękawki dla dam i dzieci
1 sztuka dla dziewcząt lub dzieci złr. 1.
1 „ naszyjnik stosowny cent. 50 i złr. 1.
1 „ dla dziewcząt . . . . . złr. 2 i złr. 5.
1 „ cały garnitur naszyjnik i zarękawek o długich włosach, najlepszy złr. 5.

☞ Rękawiczki
z najmiększéj wełny.
1 para dla mężczyzn cent. 50 i złr. 1.
1 „ „ „ podszyte złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ dam i dziewcząt cent. 50 i złr. 1.
1 „ „ „ „ „ podszyte złr. 1.

Rękawiczki z skórki jeleniéj.
1 para dla dzieci . . . . . cent. 50.
1 „ „ dam lub dziewcząt . . . złr. 1.
1 „ „ „ „ „ z mankietami złr. 2.
1 para dla mężczyzn . . . . złr. 1 i złr. 2.
1 „ skórą podszyte, tak zwane rękawiczki dla woźniców złr. 2.

Wkładki do butów
chronią jak najlepiéj nogi od zimna i zastępują ciężkie obuwie zimowe.
1 para dla mężczyzn, dam lub dzieci cent. 50

☞ Stań się światło!

Nowopoprawione lampy naftowe z ochraniaczem, całkiem bezwonne, według najpiękniejszych wzorów na wiedeńskiéj wystawie widzianych zrobione, można dostać w najlepszym gatunku jedynie w podpisanym składzie fabrycznym. Lampy do pokojów, w których się uczą, służba mieści i robotnicy pracują, mają taki przyrząd, że na 24 godzin potrzeba nafty tylko za $2^1/_2$ centa.
1 sztuka lampa kuchenna . . . . . cent. 50.
1 „ „ ścienna lub do zawieszania złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ pokojowa zupełna cent. 50.
1 „ „ najmocniejsza, najpiękniejsz. kształtu złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ do nauki lub roboty złr. 1 i zł. 2.
1 „ „ salonowa, nader elegancka, złr. 5.
1 „ „ do wieszania w przedpokojach albo pracowniach, najmocniejsza ct. 50, złr. 1 i złr. 2.
1 „ „ salonowa do wieszania z wyciągaczem, najmocn.. złr. 5. takie same ozdobniejsze o złr. 1, 2, 5 droższe.
1 „ tacka pod lampę z wełny angora, cent. 50.

Lotem strzały!

Najprzyjemniejszą zabawką w zimie jest ślizgawka, ale do tego potrzeba koniecznie bezpiecznych łyżew.

Wszystkie łyżwy mają nowo patentowany amerykański przyrząd ubezpieczający
1 para dla dzieci . . . . . złr. 1.
1 „ „ dam lub dziewcząt . . . . złr. 2.
1 „ bardzo eleganckie, prawdziwe angielskie, złr. 5.
1 „ dla mężczyzn . . . . . złr. 2.
1 „ „ „ najpiękniejsze złr. 5.

GULDEN-BAZAR, Wiedeń, Praterstrasse 66.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.